t. LXXIV • nr 9/2021 (879) • DOI 10.33226/0137-5490.2021.9.2

Prof. dr hab. Adam Brzozowski

Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0003-1541-5084
e-mail: a.brzozowski@wpia.uw.edu.pl

Czy koniecznością ochrony konsumenta można uzasadnić każde uregulowanie prawne? Uwagi na tle art. 117 § 2^1 k.c.

Can the need to protect consumers justify any legal regulation? Remarks on Article 117 § 2^1 of the Polish Civil Code

Streszczenie

Dokonana w 2018 r. nowelizacja Kodeksu cywilnego wprowadziła nowe uregulowanie przedawnienia roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom. Jego celem było wzmocnienie sytuacji prawnej dłużnika będącego konsumentem. Zgodnie z nowym art. 117 § 2^1 k. c., po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia takich roszczeń, a upływ terminu sąd uwzględnia z urzędu. Skutek przedawnienia jest więc niezależny od woli dłużnika będącego konsumentem. Autor artykułu wskazuje, że uregulowanie jest wadliwe, a koncepcja ochrony konsumenta została wykorzystana do osiągnięcia celów niezgodnych z założeniami tej ochrony. Zadaniem państwa jest bowiem zapewnienie konsumentowi pomocy w rozpoznaniu i ocenie jego sytuacji prawnej, nie zaś zastępowanie go w tej roli.

Słowa kluczowe: przedawnienie, kodeks cywilny, konsument, przedsiębiorca

Abstract

The amendment to the Polish Civil Code made in 2018 introduced a new regulation on limitations of claims against consumers. The aim was to strengthen the legal position of the consumer debtor. According to the new Article 117 § 2^1 of the Civil Code, after the expiry of the limitation period, satisfaction of such claims cannot be demanded and the lapse of the period is taken into account by the court *ex officio*. This effect is therefore independent of the will of the consumer debtor. The author of the article argues that the new regulation is flawed, and that the concept of consumer protection has been used to achieve goals that are incompatible with the objectives of such protection. The role of the state is to assist the consumer in recognising and assessing his legal position, not to replace him in that role.

Keywords: limitation of claims, Civil Code, consumer, entrepreneur

JEL: K15, K22

Wprowadzenie

Prawna ochrona konsumenta jest już od wielu lat standardem w Unii Europejskiej (por. np. Strugała, 2019, komentarz do art. 22^1; Mikłaszewicz, 2017, komentarz do art. 22^1). Podążając za tymi rozwiązaniami, także ustawodawca polski wprowadza w prawie cywilnym kolejne nowe uregulowania, które odnoszą się do pozycji prawnej konsumentów. Stanowią one realizację „polityki konsumenckiej", przez którą rozumie się zwykle (zob. np. Lissowska, 2010, s. 65) wszelkie działania władzy państwowej podejmowane w stosunku do uczestników obrotu cywilnoprawnego — przedsiębiorców (np. indywidualnych producentów, sprzedawców) i konsumentów. Ich celem ma być „polepszenie dobrobytu konsumentów" w zakresie relacji kontraktowych z przedsiębiorcami.

Obok terminu „polityka konsumencka" w piśmiennictwie używany jest także termin „polityka ochrony konsumenta". Mocno akcentowany jest jednak postulat właściwego rozumienia tego ostatniego terminu (por. Lissowska, 2010, s. 65–66). Przede wszystkim polityka ochrony konsumenta nie powinna być traktowana jako wyraz bezpośredniej

ochrony tej grupy podmiotów przez państwo. Byłoby to podejście błędne, gdyż zadaniem państwa nie powinno być zastępowanie konsumenta w jego wyborach. Tytuł państwa do pozbawiania konsumenta prawa do decyzji lub wręcz podejmowania za niego takiej decyzji jest zdecydowanie wątpliwy. Wypada bowiem przyjąć, że konsument zna swoje preferencje. Współczesna polityka konsumencka powinna być więc zdecydowanie nakierowana na upodmiotowienie konsumentów. Zadaniem państwa powinno być tworzenie instrumentów zapewniających pomoc konsumentowi w rozpoznaniu jego preferencji i w ocenie konsekwencji dokonanych wyborów, z całą pewnością zaś nie zastępowanie go pod tym względem.

Potrzebę ochrony konsumenta w przedstawionym rozumieniu wywodzi się z ogólnie aprobowanego przekonania (por. np. Strugała, 2019, komentarz do art. 22^1), że konsument nabywający dobra i usługi na podstawie transakcji umownych, których dokonuje z profesjonalnym uczestnikiem obrotu cywilnoprawnego (przedsiębiorcą), jest słabszą stroną takiej transakcji. W konsekwencji przyznawana konsumentowi ochrona nie powinna co do zasady przekraczać granic takich transakcji. Ten sposób myślenia znajduje wyraz w obowiązującym brzmieniu art. 22^1 k.c.

Głównym celem niniejszego opracowania jest próba oceny obowiązującego od pewnego czasu uregulowania przedawnienia roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom (art. 117 § 2^1 k.c.), wprowadzonego ustawą z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1104; dalej: nowelizacja k.c. z 2018 r.). Uregulowania te doczekały się już pierwszych ocen w doktrynie, co pozwala na włączenie się do trwającej dyskusji i odniesienie się do zgłaszanych w niej poglądów. Zarazem jednak nowe rozwiązania skłaniają do postawienia pytania ogólnego, zasygnalizowanego w tytule artykułu, a mianowicie pytania o granice działań ustawodawcy mających na celu ochronę konsumentów.

Nowelizacja k.c. z 2018 r. — uwagi ogólne

Nowelizacja k.c. z 2018 r. stanowi w omawianym zakresie drugą istotną zmianę regulacji przedawnienia od początku obowiązywania Kodeksu cywilnego (por. Kruszyńska-Kola, 2020, s. 404–406). Kodeks w wersji pierwotnej regulował instytucję przedawnienia z zastosowaniem rozwiązań jurydycznych dostosowanych do potrzeb obowiązującego wówczas modelu scentralizowanego zarządzania gospodarką narodową. W następstwie dokonanej w Polsce na przełomie lat 80. i 90. przebudowy systemu gospodarczego rozwiązania te całkowicie straciły uzasadnienie (Brzozowski, 1992, s. 21). Ustawa z 28.08.1990 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny (Dz.U. nr 55, poz. 321; dalej: nowelizacja k.c. z 1990 r.) wprowadziła istotne zmiany do regulacji przedawnienia. Nowe uregulowanie nawiązywało wyraźnie do rozwiązań z okresu poprzedzającego wejście w życie Kodeksu cywilnego, a także do postulatów zgłaszanych przez judykaturę i doktrynę już w okresie jego obowiązywania (Radwański, 1987, s. 15 i n.). Nowelizacja k.c. z 1990 r. przywróciła tradycyjne rozwiązania konstrukcyjne. Ustawodawca powrócił do regulacji obowiązujących w Polsce przed kodyfikacją prawa cywilnego, nawiązał także do regulacji przyjmowanych dość powszechnie w obcych ustawodawstwach cywilnych, znanych polskiej doktrynie (por. Klafkowski, 1970, s. 7 i n.). Podkreślenia wymaga, że jednym z najważniejszych elementów tej nowelizacji było uregulowanie skutków przedawnienia w sposób jednolity[1].

Nowelizacja k.c. z 2018 r. wprowadziła dalsze zmiany w kodeksowym uregulowaniu przedawnienia. W piśmiennictwie prawniczym przeważa krytyczna na ogół ocena nowego uregulowania (zob. zwłaszcza Kocot, 2019, s. 124 i n.). Wskazuje się w szczególności na brak charakteru systemowego dokonanych zmian. Nowe rozwiązania nie stanowią całościowej modernizacji reżimu prawnego przedawnienia, wprost przeciwnie — robią wrażenie przypadkowej, punktowej korekty niektórych tylko uregulowań. Nie są przemyślane i oparte na pogłębionej analizie funkcjonowania w obrocie cywilnoprawnym przepisów o przedawnieniu po nowelizacji k.c. z 1990 r. W pełni uzasadnione wydaje się także stwierdzenie, że mamy do czynienia ze zmianami arbitralnie uznanymi przez ustawodawcę za istotne, z prawem stanowionym *ad casu*, i to w dodatku za pomocą instrumentów prawnych zupełnie do tego niepasujących.

Analiza nowego uregulowania przedawnienia pozwala na wyodrębnienie dwóch podstawowych grup przyjętych rozwiązań.

Pierwsza grupa obejmuje zmianę dotychczas obowiązujących terminów przedawnienia i zasad ich obliczania (art. 118 k.c.). Ma ona w zasadzie charakter neutralny, choć może wywoływać wątpliwości w odniesieniu do długości nowych terminów i nowego sposobu ustalania ich upływu. Już w trakcie procesu legislacyjnego zwrócono uwagę (Chmaj, 2018, s. 8), że wejście w życie tej części nowelizacji będzie w praktyce oznaczać dodatkowe wzmocnienie ochrony dłużników — wbrew oczywistej ocenie, że to nie dłużnicy, lecz wierzyciele są stroną dochodzącą ochrony prawnej. W konsekwencji to oni zasługują na ochronę. Ten skutek nowego uregulowania może więc stanowić uzasadnienie zarzutu, że doszło do złamania podstawowej dla prawa cywilnego zasady równego traktowania dłużników i wierzycieli (szerzej Kocot, 2019, s. 124 i n.). Nie jest to wprawdzie zasada bezwzględnie wiążąca ustawodawcę, przyjmuje się jednak, że uprzywilejowanie którejś ze stron stosunku zobowiązaniowego jest dopuszczalne tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach — a tych ustawodawca w sposób przekonujący nie przedstawił.

Uwagi krytyczne można także zgłosić do uregulowania nowego sposobu liczenia upływu terminu przedawnienia (art. 118 zdanie drugie k.c.) oraz skrócenia terminu przedawnienia roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego oraz stwierdzonych ugodą (art. 125 k.c.). Zachowany został natomiast dotychczasowy trzyletni termin przedawnienia roszczeń majątkowych związanych z prowadzeniem profesjonalnej działalności gospodarczej i roszczeń o świadczenia okresowe (art. 118 zdanie pierwsze k.c.).

Dla dalszego toku wywodu istotne znaczenie ma jednak przede wszystkim to, że ustawodawca posłużył się w nowym uregulowaniu tymi samymi co przed nowelizacją dwoma kryteriami, od których zależy długość ogólnych terminów przedawnienia: kryterium podmiotu, któremu przysługuje roszczenie, oraz kryterium świadczenia, którego roszczenie dotyczy.

W odniesieniu do pierwszego kryterium warto wskazać, że chodzi o roszczenia przysługujące osobom fizycznym lub prawnym, które profesjonalnie i zarobkowo trudnią się działalnością gospodarczą. Roszczenia takie powinny ponadto wiązać się z prowadzeniem tej działalności (Trzaskowski, 2006, s. 5 i n.). Omawiane uregulowanie wyraźnie podkreśla w ten sposób, że osoba prowadząca działalność gospodarczą może dokonywać także czynności, które nie pozostają w związku z tą działalnością. Chodzi także o osoby fizyczne lub prawne, które nie są profesjonalistami. Drugie kryterium odnosi się do rodzaju dochodzonych roszczeń (wyróżnienie roszczeń o świadczenia okresowe i roszczeń o świadczenia jednorazowe lub ciągłe). Podkreślenia natomiast wymaga, że status prawny osoby zobowiązanej do zaspokojenia wierzyciela nie ma tu żadnej doniosłości prawnej. Dla ustalenia długości terminu przedawnienia, także w świetle omawianego nowego uregulowania, w dalszym ciągu nie bierze się pod uwagę, z jakiego rodzaju stosunku prawnego roszczenie wynika, jakie podmioty wiąże ten stosunek oraz — co najważniejsze — przeciwko komu roszczenie przysługuje.

Druga grupa zmian wprowadzonych nowelizacją obejmuje istotną modyfikację przepisów dotyczących skutków przedawnienia (art. 117 § 2^1 i art. 117^1 k.c.). W sposób widoczny nie jest to zmiana o charakterze systemowym, przeciwnie — ma charakter wpadkowy. Ustawodawca wprowadził w jej ramach zasadę, w myśl której po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. W świetle tego uregulowania nie może budzić wątpliwości, że oznacza ono w praktyce, iż sąd uwzględnia upływ terminu przedawnienia takich roszczeń z urzędu (Machnikowski, 2018, s. 10–11).

Nowelizacja k.c. z 2018 r. wprowadza właśnie taki skutek, wbrew zastrzeżeniu podniesionemu na etapie legislacyjnym w uzasadnieniu projektu[2], w którym został on określony jako „związanie z upływem terminu przedawnienia — z mocy samego prawa — skutku w postaci niemożliwości skutecznego zaspokojenia roszczenia" (Kocot, 2019, s. 134). W ten sposób doszło do oczywistego odstąpienia od zasady jednolitego skutku przedawnienia, przyjętej w ramach nowelizacji k.c. z 1990 r.

Projektodawca zastrzegł dodatkowo[3], że stosowanie przez sąd nowego art. 117 § 2^1 k.c. nie może być utożsamiane z prowadzeniem przez sąd „z urzędu" postępowania dowodowego w procesie cywilnym (mającym, co do zasady, charakter kontradyktoryjny i opartym na równości stron). Nie jest to jednak zastrzeżenie przekonujące. W jaki bowiem inny sposób sąd ma dokonać ustalenia, że w konkretnym przypadku ma do czynienia z roszczeniem przysługującym przeciwko konsumentowi? Wydaje się — czego potwierdzeniem będą dalsze rozważania — że w wielu przypadkach może to być niezmiernie trudne i skomplikowane, czasem nawet niemożliwe.

Celem wprowadzonej zmiany, zgodnie z uzasadnieniem projektu nowelizacji[4], było dążenie do wzmocnienia sytuacji prawnej dłużnika konsumenta — do zapewnienia konsumentowi, jako słabszej stronie stosunku prawnego, niezbędnej ochrony. Zarówno jednak sama konstrukcja omawianej regulacji, jak i odwołanie się dla jej uzasadnienia do konieczności ochrony konsumentów wywołuje poważne wątpliwości, a niekiedy powinno wręcz budzić zdecydowany sprzeciw.

Wadliwa konstrukcja art. 117 § 2^1 k.c.

W pełni należy się zgodzić z postulatem (Machnikowski, 2018, s. 108–109), że uregulowanie przedawnienia powinno spełniać następujące wymagania: być spójne konstrukcyjnie i aksjologicznie; zapewniać stronom i sądowi możliwość w miarę pewnego ustalenia, czy w danym momencie istnieje możliwość skutecznego dochodzenia roszczenia; być sprawiedliwe, nie prowadzić — bez wystarczającego uzasadnienia — do nierównego traktowania stron stosunku prawnego.

Wydaje się, że nowe uregulowanie art. 117 § 2^1 k.c. skonstruowane zostało wadliwie. Już na etapie prac legislacyjnych zwrócono uwagę (Chmaj, 2018, s. 21), że projektowane przepisy są nieprecyzyjne i mogą powodować liczne wątpliwości interpretacyjne. Podstawą takiej oceny jest już samo przyjęcie w art. 117 § 2^1 k.c. nowej reguły dotyczącej przedawnienia roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom. W dalszym ciągu utrzymano bowiem kryteria podmiotowe i przedmiotowe, od których uzależniona jest długość terminu przedawnienia roszczenia przysługującego wierzycielowi. Kryteria te nie odnoszą się ani do rodzaju stosunku prawnego, ani do osoby, przeciwko której dochodzone świadczenie przysługuje. Tymczasem w ramach nowego uregulowania dodano w art. 117 k.c. nowy § 2^1 (jako *lex specialis* wobec § 2). Zawiera on dodatkowe rozwiązanie, zgodnie z którym po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. W nowym stanie prawnym właśnie to kryterium ma istotne znaczenie jako podstawa do określenia skutków przedawnienia roszczeń. Omawiany przepis wprowadza bowiem (wraz z nowym art. 117^1 k.c.) odrębne reguły odnoszące się do przedawnienia roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom. Tym samym doszło do odstąpienia od dwóch zasad o podstawowym znaczeniu dla dotychczasowej regulacji przedawnienia: zasady uzależnienia długości terminu przedawnienia i skutków przedawnienia od kryterium rodzaju podmiotu, któremu roszczenie przysługuje, i rodzaju świadczenia, którego roszczenie dotyczy, oraz łączącej się z nią zasady jednolitego skutku przedawnienia.

Zasady te, obowiązujące od 1990 r., spotykały się wprawdzie z pewnymi zastrzeżeniami (zob. np. Machnikowski, 2018, s. 109), ale nie z fundamentalną krytyką lub odrzuceniem. Wprost przeciwnie, były dość powszechnie aprobowane. Przyzwyczaili się do nich uczestnicy obrotu cywilno-

prawnego. Jest to wartość wszystkich uregulowań prawnych, a w szczególności uregulowań kodeksowych (zob. np. Brzozowski, Kocot, Skowrońska-Bocian, 2018, s. 24 i n.). W przypadku kodeksów szczególnie istotna jest spójność i harmonijność zawartych w nich norm. Sprzyja to stałości takich aktów prawnych. Wyraźnie należy też podkreślić, że nowelizacje kodeksów powinny mieć — co jest niesłychanie ważne — charakter kompleksowy, a nie wyrywkowy. Doświadczenie poucza, że punktowe nowelizacje niszczą strukturę kodeksu. O stabilności uregulowań kodeksowych decydują oczywiście w największym stopniu przesłanki zewnętrzne w postaci stosunków społecznych normowanych przez dany kodeks, zgodność z podstawowymi zasadami ustroju społeczno-gospodarczego. W okresie obowiązywania uregulowań prawnych przedawnienia przed ostatnią nowelizacją nie doszło wszakże do zmian ustroju społeczno-gospodarczego ani innych poważnych zmian stosunków społecznych, które by tę nowelizację uzasadniały. Jest to nadal społeczna gospodarka rynkowa, o której mowa w art. 20 Konstytucji RP. Nie stanowią takiego uzasadnienia, wbrew poglądowi prezentowanemu w piśmiennictwie (Kuźmicka-Sulikowska, 2018, s. 11 i n.), względy polityki społecznej, której zmienność jest rzeczą naturalną, jednak zjawisko to nie powinno podważać bezpieczeństwa i stabilności obrotu.

Oczywiście można się spierać (np. Machnikowski, 2018, s. 115 i n.), czy jednolity skutek przedawnienia powinien polegać na możliwości zgłoszenia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, czy też być następstwem uwzględniania przedawnienia z urzędu. Zarówno za jednym, jak i drugim rozwiązaniem przemawia wiele argumentów. Można także postulować, by roszczenia przysługujące przeciwko konsumentom wygasały w wyniku upływu terminu przedawnienia. Można wreszcie wyobrazić sobie przyjęcie skutku przedawnienia polegającego na tym, że upływ terminu przedawnienia sąd będzie zawsze uwzględniał z urzędu. Wszystkie te rozwiązania mogłyby być aprobowane pod warunkiem, że skutek przedawnienia byłby taki sam dla wszystkich roszczeń, których przedawnienie dotyczy. Inaczej mówiąc, obowiązywałaby zasada jednolitego skutku przedawnienia.

Zarówno wprowadzona zmiana, jak i zmiany hipotetyczne opisane wyżej skłaniają do postawienia zasadniczego pytania: jaki był cel wprowadzenia tego rodzaju nowych uregulowań na obecnym etapie rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych? Jaką przedstawiają one nową wartość dla obrotu cywilnoprawnego? Wypada bowiem zwrócić uwagę, że obowiązujące przed nowelizacją rozwiązanie było proste i — mimo pewnych zastrzeżeń (np. Machnikowski, 2018, s. 109 i n.) — przejrzyste. Ustawodawca posłużył się w jego ramach pojęciami „roszczenia o świadczenia okresowe" i „roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej" (inaczej: roszczenia przysługujące osobom fizycznym lub prawnym, które profesjonalnie i zarobkowo trudnią się działalnością gospodarczą i ponadto wiążące się z prowadzeniem tej działalności; osoba prowadząca działalność gospodarczą może bowiem dokonywać także czynności, które nie pozostają z tą działalnością w związku). Pojęcia te zyskały w okresie od wejścia w życie nowelizacji k.c. z 1990 r. ugruntowane w doktrynie i piśmiennictwie prawniczym znaczenie.

Autorzy projektu omawianej regulacji[5] wskazali, że jej celem jest wprowadzenie odrębnych reguł dotyczących przedawnienia roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom. W doktrynie sformułowano jednak dalej idącą ocenę, zgodnie z którą nowe uregulowanie oznacza wprowadzenie dwóch odrębnych reżimów przedawnienia i stanowi niepotrzebną komplikację tej instytucji prawnej (Krajewski, 2018, s. 13; Wielgus, 2019, s. 110).

Pojęcie konsumenta w świetle art. 22^1 i art. 117 § 2^1 k.c.

Nowe uregulowanie może wywoływać istotne wątpliwości interpretacyjne dotyczące podstawowego dla nowego uregulowania pojęcia konsumenta (Krajewski, 2018, s. 13). W nowym stanie prawnym dla ustalenia *in concreto*, jaki jest skutek przedawnienia, konieczne jest w pierwszym rzędzie ustalenie przez sąd statusu prawnego dłużnika, który ma być uznany za konsumenta. Będzie to wymagać dokonania interpretacji pojęcia „konsument". Kolejny krok to ustalenie statusu prawnego wierzyciela. W końcu o skutku przedawnienia będzie decydował charakter prawny stosunku, z którego wynika roszczenie. Praktyka wskazuje, że nie w każdym przypadku będzie to proste.

Definicja konsumenta została zawarta w art. 22^1 k.c. Już sama historia kodeksowych uregulowań prawnych dowodzi, że zbudowanie jednolitej definicji konsumenta jest zadaniem zdecydowanie trudnym. Widać to zarówno w wypowiedziach doktryny, jak i w ewolucji rozwiązań legislacyjnych (szerzej np. Pazdan, 2020, komentarz do art. 22^1, nb. 1 i cytowana tam literatura). Uregulowania prawne pojęcia konsumenta i próby jego objaśnienia w doktrynie ewoluowały. W art. 22^1 k.c. ujęto pojęcie konsumenta stosunkowo wąsko. Obecnie takie ujęcie jest postrzegane jako ogólna definicja mająca znaczenie dla całego prawa cywilnego (por. Pazdan, 2020, komentarz do art. 22^1, nb. 1–4).

Dla dalszych rozważań istotne jest, że definicja konsumenta zawarta w art. 22^1 k.c. odgrywa ważną rolę w systemie uregulowań kodeksowych (Strugała, 2019, komentarz do art. 22^1, nb. 4). Wyznacza ona przede wszystkim zakres zastosowania unormowań konsumenckich zawartych w Kodeksie cywilnym. Wskazany mechanizm znalazł potwierdzenie w nowych uregulowaniach dotyczących konsumentów — art. 385^5, 556^4 i 556^5 k.c. — które ustawodawca nakazuje stosować odpowiednio do osób fizycznych zawierających umowę bezpośrednio związaną z ich działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie ma ona dla nich charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nie działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. W świetle powyższego powinno być oczywiste, że jeśli zamiarem ustawodawcy jest inne rozumienie pojęcia konsumenta w przepisach szczególnych, to definiuje je odrębnie dla potrzeb tych konkretnych uregulowań.

Należy przyjąć, że ustawodawca opowiedział się w ten sposób przeciwko dopuszczalności innego niż zgodne z art. 22^1 k.c. rozumienia pojęcia konsumenta w uregulowaniach posługujących się tym terminem, o ile nie zostało ono odrębnie w nich zdefiniowane. Należy to stwierdzenie odnieść wprost także do pojęcia konsumenta użytego w art. 117 § 2^1 k.c. W doktrynie słusznie zakwestionowano jednak możliwość mechanicznego przeniesienia definicji konsumenta z art. 22^1 k.c. na grunt przedawnienia konsumenckiego (por. Wielgus, 2019, s. 118–119).

W świetle art. 22^1 k.c. konsumentem może być tylko osoba fizyczna (por. Pazdan, 2020, komentarz do art. 22^1, nb. 5; Strugała, 2019, komentarz do art. 22^1, nb. 6). Z kręgu konsumentów ustawodawca wykluczył zatem wszelkie osoby prawne (również ułomne osoby prawne), także takie, które w ogóle nie są przedsiębiorcami. W piśmiennictwie prawniczym podkreślono jednak trafnie, że osoba fizyczna nie jest i nie może być postrzegana jako konsument ze swej natury (Krajewski, 2018, s. 13). Z faktu, że kodeksowa definicja konsumenta (art. 22^1 k.c.) odnosi się zawsze do jednostkowej czynności prawnej, może wynikać trudność z każdorazowym rozstrzygnięciem, czy dane roszczenie może zostać uznane za przysługujące przeciwko konsumentowi. Z całą pewnością nie można więc przyjąć, że osoba fizyczna staje się konsumentem jedynie z tego powodu, iż zgodnie z art. 117 § 2^1 k.c. przedsiębiorca dochodzi od niej jakiegoś roszczenia. Omawiany przepis nie zmienia przy tym definicji konsumenta (art. 22^1 k.c.), która nie determinuje definitywnie pozycji danego podmiotu jako konsumenta, a przypisuje mu tę cechę tylko w konkretnych relacjach. Może się więc zdarzyć, że ta sama osoba fizyczna będzie miała w określonym stosunku prawnym status konsumenta, a w innym — status przedsiębiorcy (Wawrykiewicz, 2018, s. 5).

W definicji zawartej w art. 22^1 k.c. ustawodawca ogranicza pojęcie konsumenta tylko do stosunków z przedsiębiorcą. Dla ustalenia, czy kontrahentem konsumenta jest przedsiębiorca, kierować należy się treścią art. 43^1 k.c. oraz art. 3 i 4 ustawy z 6.03.2018 r. — Prawo przedsiębiorców (Dz.U. z 2021 r. poz. 162; szerzej zob. Wiak, 2020, s. 34 i n.).

Dla stosowania art. 117 § 2^1 k.c. podstawowe znaczenie ma też rodzaj źródła, z którego wierzyciel wywodzi dochodzone roszczenie. Zgodnie bowiem z art. 22^1 k.c. osoba fizyczna może zostać uznana za konsumenta tylko wówczas, gdy dokonuje czynności prawnej z przedsiębiorcą (co stanowi przecież istotę relacji konsumenckich). Ustawodawca przywiązuje wagę także do tego, czy czynność prawna dokonywana przez osobę fizyczną nie jest związana bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową (Machnikowski, 2018, s. 12–13; wyrok SN z 13.06.2012 r., II CSK 515/11). Kryterium braku bezpośredniego związku między dokonaną czynnością prawną a działalnością gospodarczą lub zawodową osoby fizycznej stanowi najistotniejszy i najbardziej charakterystyczny wyróżnik pojęcia konsumenta, przeciwstawianego pojęciu przedsiębiorcy. Chodzi tu o działalność prowadzoną samodzielnie, we własnym imieniu, przy uwzględnieniu typu i rodzaju czynności prawnej, jej przedmiotu, a także okoliczności towarzyszących jej dokonaniu (szerzej zob. Wiak, 2020, s. 35 i n.). Istnienie omawianego związku uniemożliwia uznanie osoby fizycznej za konsumenta. Jeżeli natomiast związek, o którym mowa, ma tylko charakter pośredni, dokonującemu czynności prawnej przymiot konsumenta będzie przysługiwał.

Aby przyjąć, jaki w konkretnym przypadku jest skutek przedawnienia, sąd orzekający w sprawie będzie musiał każdorazowo dokonać ustalenia, jaki jest status prawny wierzyciela. W piśmiennictwie przyjmuje się (zob. Strugała, 2019, komentarz do art. 22^1, nb. 8), że art. 22^1 k.c. pozwala na kwalifikację określonej osoby jako konsumenta tylko wówczas, gdy dokonywana przez nią czynność prawna wiąże się z zakresem rzeczywistej działalności gospodarczej przedsiębiorcy, drugiej strony tej czynności. Wydaje się, że interpretacja taka będzie mieć także zastosowanie w przypadku uregulowanym w art. 117 § 2^1 k.c.

W praktyce stosowania art. 117 § 2^1 k.c. może również wystąpić poważny problem interpretacyjny (por. Krajewski, 2018, s. 13–14), gdy okaże się, że dochodzone przeciwko konsumentowi roszczenie wynika ze źródła innego niż czynność prawna. Źródłem tym może być np. czyn niedozwolony, zdarzenie innego rodzaju lub przepis ustawy. Może to przesądzić o zakresie zastosowania omawianego przepisu, gdyż nie będą to wówczas roszczenia przysługujące przeciwko konsumentowi w rozumieniu art. 117 § 2^1 k.c. Nie ma ponadto podstaw do wykładni rozszerzającej (por. Wielgus, 2019, s. 119). Odrzucenie wykładni rozszerzającej, które wydaje się oczywiste, wskazuje na rażącą wadliwość omawianego uregulowania. Jakie bowiem argumenty mogą przemawiać za tak zróżnicowaną ochroną konsumenta? Czy dłużnik, od którego wierzyciel przedsiębiorca dochodzi roszczenia majątkowego mającego inne źródło niż czynność prawna, jest bardziej zaradny i potrafi lepiej chronić swoje prawa?

Dla potwierdzenia statusu osoby fizycznej jako konsumenta w rozumieniu art. 22^1 k.c. istotne znaczenie ma ponadto ustalenie chwili dokonania czynności prawnej. Trafne stanowisko zajął w tej kwestii Sąd Apelacyjny w Gdańsku (wyrok SA w Gdańsku z 9.02.2012 r., V ACa 96/12), przyjmując, że ocenie z tego punktu widzenia powinien podlegać stan istniejący w chwili dokonania czynności prawnej. Późniejsze zmiany w tym zakresie nie mają przy tej ocenie znaczenia (Krajewski, 2018, s. 14). Z punktu widzenia ustalenia statusu prawnego dłużnika konieczne będzie więc każdorazowo zbadanie przez sąd stanu, który istniał niekiedy wiele lat przed złożeniem powództwa przez wierzyciela, co może sprawiać w praktyce spore kłopoty.

Z wyżej przedstawionymi uwagami łączy się kolejna i chyba najistotniejsza kwestia, dotycząca poziomu wiedzy wymaganej od osoby fizycznej będącej konsumentem. Należy w pełni podzielić pogląd wyrażony w judykaturze (zob. wyrok SN z 13.06.2012 r., II CSK 515/11), że bez znaczenia dla uznania osoby fizycznej za konsumenta pozostaje jej poziom wiedzy o przysługujących jej prawach lub o przedmiocie umowy zawieranej z przedsiębiorcą. Tymczasem w uzasadnieniu projektu nowelizacji odwołano się właśnie do poziomu wiedzy konsumenta jako podstawy uregulowania skutków przedawnienia roszczeń dochodzonych od konsumentów[6]. Skutek ten ma być niezależny od woli dłużnika będącego konsumentem. Zdaniem projektodawcy, zaakceptowanym

przez ustawodawcę, czasowe ograniczenie możliwości dochodzenia przez przedsiębiorcę obowiązku świadczenia nie powinno być uzależnione wyłącznie od woli konsumenta, który jest słabszą stroną stosunku prawnego i często w ogóle nie zdaje sobie sprawy z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. W praktyce decyzję w tym zakresie za konsumenta podejmuje w nowym unormowaniu ustawodawca. Tyle tylko, że taka pozycja konsumenta w ramach unormowania przedawnienia w Kodeksie cywilnym ani nie wynika z faktu, że łączy go stosunek prawny z przedsiębiorcą, ani też nie ma związku ze sposobem i trybem dokonywania czynności prawnej i kształtowania treści stosunku prawnego. Przepis art. 22^1 k.c. nie wyznacza przecież cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji. Określenie tych przymiotów następuje dopiero w wyniku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Najczęściej przyjmowany jest więc (por. wyrok SN z 13.06.2012 r., II CSK 515/11) wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Taki wzorzec konsumenta jest odnoszony w pierwszym rzędzie do samej czynności prawnej dokonywanej przez konsumenta. Wydaje się, że ma on także pełne zastosowanie do stosunku prawnego powołanego w wyniku dokonanej czynności prawnej.

Nie ma żadnych podstaw do przyznania konsumentowi pozycji tak uprzywilejowanej, że byłby on zwolniony z obowiązku zachowania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści czynności, a w konsekwencji także sytuacji prawnej będącej skutkiem tej czynności. Motywy uregulowania przyjętego w art. 117 § 2^1 k.c. są całkowitym zaprzeczeniem takiego wzorca konsumenta, kreują wręcz model konsumenta nieporadnego, nierozważnego, źle poinformowanego, nierozumiejącego kierowanych do niego informacji, nieobytego z zagadnieniami prawnymi, często w ogóle niezdającego sobie sprawy z możliwości obrony swoich praw, w szczególności możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. Jest to zaprzeczenie także elementarnego kanonu ochrony konsumenta, zgodnie z którym zadaniem państwa jest tworzenie instrumentów zapewniających pomoc konsumentowi w rozpoznaniu jego preferencji i w ocenie konsekwencji wyboru, nie zaś zastępowanie go w tym.

Można postawić w tym miejscu pytanie: co różni z tego punktu widzenia dłużnika konsumenta od dłużnika osoby fizycznej dokonującej czynności prawnej z osobą, która nie prowadzi działalności gospodarczej, ale jest podmiotem o zdecydowanie silniejszej pozycji faktycznej? Z drugiej strony można także podać prosty przykład profesora prawa, który na podstawie umowy o dzieło sporządza opinię prawną dla przedsiębiorcy. Czy można uznać, że odpowiada on wykreowanemu przez ustawodawcę wzorcowi konsumenta? Przykłady takie można mnożyć. Dowodzą one, że ocena dłużnika jako strony nieporadnej powinna być dokonywana indywidualnie, zawsze w odniesieniu do konkretnego podmiotu — strony stosunku prawnego, a nie kategorii dłużników „zadekretowanych" przez ustawodawcę jako konsumenci.

Wnioski

Z przedstawionych rozważań wyłania się zdecydowanie negatywny obraz nowego art. 117 § 2^1 k.c. Aby dodatkowo uzasadnić tę ocenę, należy wrócić do zgłoszonego wcześniej zastrzeżenia w stosunku do twierdzenia przyjętego przez ustawodawcę już na etapie prac legislacyjnych[7], zgodnie z którym stosowanie przez sąd art. 117 § 2^1 k.c. nie może być utożsamiane z prowadzeniem przez sąd „z urzędu" postępowania dowodowego w procesie cywilnym. Jak wykazano powyżej, w konkretnym przypadku postępowanie dowodowe może okazać się bardzo skomplikowane. Wydaje się oczywiste, że racjonalnie działający wierzyciel, który dochodzi przysługującego mu roszczenia, ograniczy się raczej do dowodu dotyczącego własnego statusu prawnego i podstawy (źródła) roszczenia. Nie będzie on miał z reguły interesu w przeprowadzeniu dowodu na istnienie dalszych przesłanek, od których będzie zależeć uznanie, że chodzi o roszczenia przysługujące przeciwko konsumentowi. Postąpi tak ze względu na potencjalnie niekorzystny dla niego skutek oparty na art. 117 § 2^1 k.c. Przedsiębiorca nie musi ponadto wiedzieć, jaki jest status prawny dłużnika i w jakim celu dokonał on czynności prawnej. Informacja taka nie musi przecież wynikać z treści dokonanej z nim czynności prawnej. W pełni uprawnione wydaje się zatem pytanie, w jakim trybie sąd ma to konieczne postępowanie dowodowe przeprowadzić.

Także bardziej ogólna ocena omawianego rozwiązania składającego się na nowelizację k.c. z 2018 r. musi być mocno krytyczna. Dotyczy to przede wszystkim przekonania, że przy wprowadzaniu zmian ustawodawczych doszło do nieuprawnionego wykorzystania koncepcji ochrony konsumentów do osiągnięcia celów niezgodnych z założeniami tej ochrony. Przyjęte rozwiązanie pogłębia i tak już istniejącą w uregulowaniu przedawnienia dysproporcję sytuacji prawnej wierzycieli i dłużników (Brzozowski, Kocot, Skowrońska-Bocian, 2018, s. 397). Jest z tego punktu widzenia sprzeczne z cywilistyczną zasadą równości podmiotów wobec prawa (Wawrykiewicz, 2018, s. 5). Już zgodnie z uregulowaniem wprowadzonym nowelizacją k.c. z 1990 r. wierzyciel, mówiąc obrazowo, był zdany na łaskę dłużnika, od którego decyzji zależało, czy skorzysta z zarzutu przedawnienia. Według nowego rozwiązania niekorzystny dla wierzyciela przedsiębiorcy efekt przedawnienia w postaci przekształcenia się roszczenia w roszczenie niezaskarżalne będzie mógł się zrealizować bez udziału dłużnika konsumenta. Ustawodawca zastępuje więc w rzeczywistości dłużnika konsumenta i wykorzystuje instytucję prawa prywatnego — przedawnienie — do realizacji celów publicznych. Istotne zagadnienie zawiera się w pytaniu, jak inaczej należy zakwalifikować „konsumencką" regulację przedawnienia. W art. 117 § 2^1 k.c. naruszono bowiem wprost dość powszechnie akceptowany kanon, zgodnie z którym osiąganie celów publicznych przy wykorzystaniu regulacji prywatnoprawnych może mieć miejsce tylko w przypadkach wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych. W piśmiennictwie prawniczym (Wielgus, 2019, s. 115) podniesiono wprost, że nie jest jasne, czy regulacja art. 117 § 2^1 k.c. powinna być uznana za regulację materialnoprawną, czy też procesową (publicznoprawną).

Zwrócono także uwagę (Wawrykiewicz, 2018, s. 5), że nowe uregulowanie narusza ugruntowane zasady prawa materialnego. Stanowi jednak zarazem faktyczną ingerencję w sferę procesową prawa cywilnego, wprowadza bowiem uprzywilejowanie pozycji konsumenta w postępowaniu cywilnym, w którym dłużnik konsument nie musi zgłaszać zarzutu przedawnienia — w odróżnieniu od pozostałych podmiotów, które dla skorzystania z dobrodziejstwa przedawnienia muszą taki zarzut podnieść.

Krytyczne uwagi sformułowane w odniesieniu przede wszystkim do rozwiązań przyjętych w art. 117 § 2^1 k.c. nie oznaczają niedostrzegania problemu osób nieporadnych i nieobytych z zagadnieniami prawnymi. W opracowaniu niniejszym nie chodzi więc o odpowiedź na pytanie, czy chronić tę grupę podmiotów obrotu cywilnoprawnego, lecz jak i gdzie taką ochronę uregulować. Kwestia ta była przedmiotem dyskusji w ramach prac nad przepisami o przedawnieniu wprowadzonymi nowelizacją k.c. z 1990 r. Argumentowano wówczas, że twierdzeniu o potrzebie uwzględniania upływu terminu przedawnienia z urzędu należy przeciwstawić możliwości wypracowania innego sposobu ochrony nieporadnych dłużników (Brzozowski, 1992, s. 26). Wskazano, że powinny ją zapewniać uregulowania procedury cywilnej uwzględniające potrzebę ochrony interesów takich osób (np. art. 5, art. 212 k.p.c.).

W najnowszym piśmiennictwie prawniczym (Machnikowski, 2018, s. 115) podnosi się, że w praktyce brak wiedzy prawniczej, niewystarczający dostęp do pomocy prawnej oraz brak nawyku korzystania z niej są przyczyną niepodnoszenia przez dłużników przysługującego im zarzutu przedawnienia, czemu sprzyja procedura dochodzenia niektórych roszczeń.

W świetle wskazanej wyżej obserwacji wydaje się, że mimo upływu czasu pogląd wyrażony ponad 30 lat temu zachowuje nadal aktualność, i to niezależnie od zgłaszanych w doktrynie prawa cywilnego procesowego zastrzeżeń odwołujących się do argumentu naruszenia istoty procesu kontradyktoryjnego (zob. np. Górowski, 2019, komentarz do art. 212). Racjonalnym rozwiązaniem byłaby modyfikacja przepisów dotyczących dopuszczalnego zakresu pouczeń w ramach procesu cywilnego, wzorowana na art. 477 zdanie drugie k.p.c. Rozwinięcie tej kwestii przekracza jednak zakres niniejszego opracowania.

Przypisy/Notes

[1] Tezy legislacyjne przyjęte w dniach 19 II i 14 III 1988 przez zespół powołany do opracowania problematyki terminów prawa materialnego i prawa procesowego Komisji ds. Reformy Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości (niepubl.).

[2] Uzasadnienie rządowego projektu Ustawy o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy 2216/VIII kad., http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2216, s. 2.

[3] Tamże, s. 4.

[4] Tamże, s. 3 i n.

[5] Tamże, s. 2.

[6] Tamże, s. 4.

[7] Tamże, s. 4.

Bibliografia/References

Brzozowski, A. (1992). Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym. *Państwo i Prawo*, (3), 21–31.

Brzozowski, A., Kocot, W. J., Skowrońska-Bocian, E. (2018). *Prawo cywilne. Część ogólna*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Chmaj, M. (2018). *Ekspertyza prawna w przedmiocie: oceny zgodności z konstytucją, oceny skutków regulacji dochowania zasad techniki prawodawczej projektu ustawy o zmianie ustawy — kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw w zakresie skrócenia terminów przedawnienia roszczeń majątkowych z 10 do 6 lat*, druk sejmowy nr 2216/VIII kad., http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/opinieBAS.xsp?nr=2216 (11.03.2021).

Górowski, J. (2019). W: A. Marciniak (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 2*. Warszawa: C.H.Beck.

Klafkowski, Z. (1970). *Przedawnienie w prawie cywilnym*. Warszawa: PWN.

Kłoda, M. (2018). Problematyka międzyczasowa zmiany przepisów o przedawnieniu z 2018 r. *Przegląd Prawa Handlowego*, (8), 42–50.

Kocot, W. J. (2019). Zmiana regulacji przedawnienia roszczeń w kodeksie cywilnym. *Państwo i Prawo*, (3), 124–142.

Krajewski, M. (2018). Zmiany regulacji przedawnienia roszczeń. *Przegląd Prawa Handlowego*, (12), 12–21.

Kruszyńska-Kola, J. (2020). *Ratio przedawnienia*. Warszawa: C.H.Beck.

Kuźmicka-Sulikowska, J. (2018). Normatywne określenie sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia roszczeń jako wybór motywowany względami polityki społecznej. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej,* (3), 10–23.

Lissowska, M. (2010). Polityka konsumencka — podstawy teoretyczne, cele i narzędzia. *Gospodarka Narodowa*, (10), 57–77. https://doi.org/10.33119/gn/101160

Machnikowski, P. (2018). Nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń. *Przegląd Sądowy,* (9), 7–19.

Machnikowski, P. (2018). O potrzebie zmiany przepisów normujących przedawnienie roszczeń. *Państwo i Prawo*, (6), 107–120.

Mikłaszewicz, P. (2017). W: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz.* T. 1. Warszawa: C.H.Beck.

Pazdan, M. (2020). W: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz.* T. I. Warszawa: C.H.Beck.

Radwański, Z. (1987). Kierunki reformy prawa cywilnego. *Państwo i Prawo*, (4), 5–19.

Lutkiewicz-Rucińska, A. (2016). Pytanie o wygaśnięcie roszczenia wskutek przedawnienia. *Transformacje Prawa Prywatnego*, (1), 55–91.

Strugała, R. (2019). W: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: C.H.Beck.

Trzaskowski, R. (2006). Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. *Przegląd Sądowy*, (2), 3–15.

Wawrykiewicz, M. (2018). *Ekspertyza prawna na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw*, druk sejmowy nr 2216/VIII kad., http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/opinieBAS.xsp?nr=2216 (11.03.2021).
Wiak, J. (2020). Rozszerzenie ochrony konsumenckiej w kodeksie cywilnym. *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, (5), 33–38. https://doi.org/10.33226/0137-5490.2020.5.4
Wielgus, K. (2019). Nowelizacja instytucji przedawnienia w polskim kodeksie cywilnym z 13 kwietnia 2018 r. — analiza prawna. *Transformacje Prawa Prywatnego,* (2), 109–147.

Inne źródła/Other sources
Tezy legislacyjne przyjęte w dniach 19 II i 14 III 1988 przez zespół powołany do opracowania problematyki terminów prawa materialnego i prawa procesowego Komisji ds. Reformy Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości (niepubl.).
Uzasadnienie rządowego projektu Ustawy o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy 2216/VIII kad., http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2216.

Prof. dr hab. Adam Brzozowski

Profesor nauk prawnych, Katedra Prawa Cywilnego Porównawczego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. dr hab. Adam Brzozowski

Professor of Law, Chair of Comparative Civil Law, Faculty of Law and Administration, University of Warsaw.